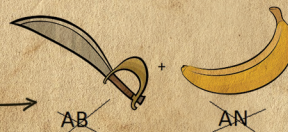


„GĘBĄ STĄD 2”

Witam Cię drogi uczestniku questu
w tym pięknym i niezwykłym miejscu.
Na wstępie o sobie powiem niewiele,
byś moim tropem podążał śmieiej.
Należę bowiem do tych krytyków,
którzy kpili sobie z ludzkich nawyków.
Chciałem, aby człowiek zawsze był sobą,
a nie stroił do innych wciąż „gębę” nową.
Ale więcej o tym, gdy wreszcie poznacie,
com odkrył przy Januszu, starszym bracie.
Był dziedzicem Potoczka, ziemianinem,
który regularnie odwiedzał tę świątynię.
Miał w prezbiterium ławy kolatorskie,
bo tak lokowano towarzystwo dworskie.
Ja, gdym tu bywał, kościół omijałem.
Oficjalnie, nie z serca, ateizm wyznawałem.
Stąd jednak początek wędrówka bierze,
bo tu Oleśnicy, by umocnić się w wierze
wystawili tej budowli wspaniałą bryłę,
na znak, że do katolicyzmu jest im bliżej.
Dla podkreślenia, że już nie innowiercy
dali wymowne wezwanie — — — — — 23 — — — — —
Abyś na wstępie łatwiejsze miał zadanie,
tablica przy wejściu odpowie na to pytanie.
Czas w drogę, ruszaj wzdłuż skweru ściany,
by Urząd Gminy Tarłów został za nami.
Musisz być ostrożny, przy wyjeżdżaniu
zerknij na znak „STOP”, który przed nami.
Dalej przez pasy i skręć w pierwszą drogę,
gdzie trzy ulice zostały oznaczone.
Objeżdżając krótko tarłowski Rynek,
z lewej dojrzysz sklepów budynek,
tu przeciwny do centrum kierunek obierz
z nazwy ulicy wkrótce się dowiesz,
że do Potoczka zmierza ta prosta,
więc nie może być inna niż — — — — — 8 — — — — — 34 — — — — —
Na skraju zabudowy, gdzie skrzyżowanie,
figura prosi o intencji odczytanie.
Wystawili ją gospodarze dziarscy
— — — — — 13 — — — — — 19 — — — — —
— — — — — 17 — — — — — 32 — — — — — 33 — — — — — 36 — — — — —
Działo się to Roku Pańskiego — — — — — R — — — — —
Nie znajdziesz tu myśli błahej:
Boże — — — — — 28 25 — — — — — 15 — — — — —
— — — — — 4 — — — — —

Gdy Tarłów opuścisz ostatecznie,
na tablicę z nazwą zerkniesz,
by dostrzec, że kolejny kroczek
to miejscowość brata — — — — — 24 — — — — — 37 — — — — —
Jednakże nie część włościańska,
tylko folwarczna i jaśnie pańska.
Więc, aby jak najszybciej dojechać,
na ostrym zakręcie prosto zmierzaj.
Asfaltu nie żałuj, szutrówka uwodzi
i więcej wysiłku widokami nagrodzi.
Gdy na krańcu polnej drogi,
wyniosły stalowy krzyż się wyłoni,
odczytasz, kiedy wystawiony, — — — — — W — — — — —
a następnie, kiedy został odnowiony, — — — — — R — — — — —
i rozwiązesz zagadkę matematyczną,
która jest oczekiwania na remont liczbą. — — — — — Y — — — — —
Za krzyżem czas zmienić kierunek,
lekką w dół, by przeciąć dolinę.
We wsi potrzeba kierunku zmiany,
by figurka wśród brzoź została za nami.
Za lasem szybko wyłoni się zabudowa,
która przed wojną była Januszowa.
Lecz oczy dziedzica zamiast parku
cieszyła dostatniość tego — — — — — 18 — — — — —
Ślad, że była to część gospodarcza, K=L A — — — — —
budynek starego spichlerza dostarcza.
Gdzie przystanek, zwolnij na moment,
a za otwartą bramą ujrzysz owe
podcienia, co charakteru dodają
i o swą ilość pytanie zadają. — — — — — Z — — — — —
Dalej ruszaj bez zmiany kierunku,
kiedy już miniesz ostatnie budynki,
zerknij na łąki, co ścielą się na prawo
niegdyś to był rząd rybnych stawów.
Janusz czerpał też z lasu spore zyski,
gdy międzywojenne czasy kryzysu przysły.
Na chwilę zostaw gospodarskie troski,
opuszczasz gościnny powiat — — — — — 28 — — — — — 12 — — — — — 35 — — — — —
Kolejny gospodarz ogłasza światu:
- Wjechałeś na teren gminy — — — — — 31 — — — — —
Gdzie leśny parking, skrzyżowanie,
kierunek wskaże zagadki rozwiązanie.
Więc tylko jedno pytanie Ci zadam,
„drzwi do lasu” nazywają się:
— — — — — 10 — — — — —



Za nim zakazy nie dla questowicza,
który rowerem leśną trasę zalicza.
Zaraz skrzyżowanie, gdzie w prawo,
ku okazałym drzewom ruszaj żwawo.
Gdzie studni cembrowina stara,
leśniczówka brata Janusza stała.
Gdy gości budzono na polowanie,
ja zwykle kończyłem nocne pisanie.
I tak do szkolnej trafiły lektury:
wąskie schody, pachnące konfitury,
nie mówiąc nawet o „gębie” parobka,
od którego Miętus w policzki dostał.
Był to cios, jak z Januszowej dwururki,
a dla mnie temat do „Ferdydurki” ...
Tyle wspomnień, nie masz starego domu.
Dziś gospodarzem: Koło — — — — — 21 — — — — —
— — — — — 27 — — — — — 30 14 — — — — —
Wróc do parkingu przy głównej drodze
i skręć w prawo za jego rogami.
Lasem i do końca długiej prostej,
zajechałeś do — — — — — 22 — — — — — 26 — — — — — 7 — — — — —
Co tu mnie spotkało, nie dasz wiary.
Raz udzielałem prawniczej porady.
Kobiecina spytała, jak wygrać proces
i pod niebiosa chwaliła mnie potem.
Gdy już za Tobą w oddali zostanie sklep
i ważny dla każdej wsi budynek OSP,
ujrzysz drogi promieniście ułożone.
Posłuchaj, którą wybrać świata stronę:
„W drugi zjazd, a prosto zarazem,
by znowuż spotkać się z lasem”.
Jazda niekrótka bez zmiany kierunku
aż ujrzysz w oddali kilka budynków.
Zanim jednak „cenna” osada cię powita,
na prawo asfaltem szybko zmykaj.
Wśród pól i niby nie na wprost,
pokonasz rzekę przez solidny — — — — — 16 — — — — —
Dalej krętą drogą ku linii mieszkań.
Przed wyjazdem na główną przystań,
byś mógł obrać właściwy kierunek
tam, gdzie dawnej szkoły budynek.
Bliżej drogi jeszcze starszy miniesz,
co tuż za przystankiem się kryje.
Gdy już dotrzesz do drogi ruchliwej,
bezpieczną, co wzdłuż prowadzi wybierz.
Dalej, gdzie miejscowość już Ci znana,
droga tylko dla Ciebie przygotowana.